Kronika Obozów „Wakacje ze Szkicownikiem” z 1990, 1991 i 1992 roku

Wymiary: 40 x 30 x 3 cm

Liczba stron w całej kronice: 182  
Liczba stron uzupełnionych: 140  
Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

Jedna księga spaja dokumentacje trzech różnych wyjazdów. Choć poszczególne części powstawały w trzech kolejnych latach i mają różnych autorów i autorki to ich efekt końcowy jest zbliżony. Kronika ta jest tyglem treści i kolorów, wspomnień i dokumentacji, opisów i wrażeń, ilustracji rysunkowych i wklejonych pamiątek – od prac artystycznych, przez ulotki aż po banknoty. Różnorodne opowieści słowno-wizualne wypełniają grubą księgę.

Pierwsza część odnosi się do obozu, który odbył się w Busko-Zdroju w 1990 roku. Rozpoczyna ją treść słowna: odręczny wpis na temat tradycyjnej kultury ludowej regionu kielecko-krakowskiego, wklejone kartki z maszynopisu z planem obozu, lista uczestników i uczestniczek aż wreszcie seria notatek dotycząca wydarzeń z poszczególnych dni.

Kilka pierwszych opisów wykonanych zostało tą samą ręką i tym samym niebieskim długopisem. Uporządkowane, podzielone na akapity, z obszernymi marginesami tworzą klarowną całość. Opis każdego kolejnego dnia poprzedza inicjał wklejony na pożółkłej karteczce. Ozdobne litery rozpoczynające zdania przypominają średniowieczne manuskrypty.

Opisom towarzyszą także niewielkie komiksowe rysunki wykonane szybką kreską niebieskiego długopisu na karteczkach w kratkę wyciętych i wklejonych do kroniki. Rysunki przedstawiają postaci w różnych sytuacjach, czasem towarzyszy im krótki komentarz słowny. Na jednym z nich jest chłopiec z uśmiechem od ucha do ucha i rozczapierzonymi włosami, w krótkich spodenkach na jednej szelce i procą w dłoni. Przy nim podpis „satyra w krótkich majteczkach”.

Na kolejnych stronach zmienia się kolor notatek, charakter pisma, a także ich forma. Poza rozbudowanymi opisami pojawiają się, historie w punktach, spisane dialogi, poematy. Pomiędzy zapiskami pustą przestrzeń wypełniają doklejane karteczki z rysunkami – schematycznymi portretami wykonanych za pomocą pojedynczych linii, żartobliwymi karykaturami, ale i wnikliwymi szkicami rzeźb i detali architektonicznych.

Niektóre notatki także zostały wykonane na osobnych karteczkach i wklejone na strony kroniki. Często zapisane z obu stron, przyklejone zostały tylko w jednym punkcie tak, aby można było kartkę odchylić i doczytać dalszy ciąg. Pojawiają się także czarno-białe zdjęcia osób uczestniczących w wydarzeniach obozu i kolorowe zdjęcia z albumów lub pocztówek przedstawiające lokalne zabytki. Poza tymi kilkoma barwnymi fotografiami kolory na stronach tej części księgi są stonowane, rysunki wykonane niebieskim lub czarnym długopisem i ołówkiem.

Kilka stron oddanych zostało osobom spoza obozu, które wpisać tu mogły wrażenia z wystawy zorganizowanej przez uczestników i uczestniczki pleneru. Dominują pochwały i podziękowania. A jednak ostatni wpis brzmi „A mi się nie podobało. Kaziu lat 7”. Mimo to na końcu tej części następują serdeczne podziękowania dla organizatorów i organizatorek obozu. Dołączony został także maszynopis z obozu przygotowanym przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych.

Druga część odnosi się do obozu w Sandomierzu, który odbył się między 14 a 28 sierpnia 1991 roku. Strona tytułowa ogranicza się do czarnego, prostego napisu Sandomierz i wklejonej kartki z maszynopisu z datami, adresami, programem obozu i listą ciekawych zabytków na trasie.

W tej części pojawia się więcej koloru niż w poprzedniej. Co prawda rozpoczyna ją lista uczestników zapisana czarnym flamastrem, ale już kadra i goście zapisany zostali kolorem zielonym, różowym, pomarańczowym i granatowym. Na kolejnych stronach powracają napisy wykonane dużymi literami zapisanymi kolorowymi flamastrami. To pojedyncze zdania czy słowa zapisane pod różnymi kątami. Dzięki temu same tytuły, podpisy i komentarze stają się dekoracją.

W kronice pojawiają się jednak także notatki wykonane długopisami, pełnymi zdaniami, zajmujące po kilka wersów. Z pewnością mają różnych autorów i autorki. Różnią się charakterem pisma, ale także stylem i formą.

Zróżnicowane są także ilustracje dołączone do kroniki. I te wklejone na osobnych kartkach i te wykonane bezpośrednio na stronach księgi. To na przykład impresja wykonana kolorowymi kredkami, w której kolory przenikają się w liniach i figurach geometrycznych. To także ołówkowy rysunek kościoła z Ostrowa Wielkopolskiego. Czy akwarelowy widok na agawę w doniczce, stojącą we wnęce okiennej. To także frotaż ornamentu z kościoła św. Jakuba, malarskie widoki, rysunkowe portrety, trzypiętrowy tort z figurkami pary młodej ale i Napoleon na koniu.

Szczególną uwagę przykuwa obraz namalowany farbami na rozkładówce. Orkiestra kolorów, postaci i symboli szczelnie wypełnia obie sąsiadujące ze sobą strony. Kompozycję na środku przecina niebieska wstęga płynąca w poprzek obrazu i podpisana ołówkiem jako WISTÓLA przez „W” i „Ó”. Nad nią po lewej stronie czarny zarys budynków warszawskich: Dworca Centralnego, Pałacu Kultury, Zamku Królewskiego a także Kolumny Zygmunta i wieżowca INTRACO. Nad nimi na tle niebieskiego nieba, gwiazd, księżyca i słońca zawieszone w przestrzeni portrety i popiersia osób podpisanych jako Witos, Kościuszko, Żółkiewski, Chopin, Piłsudski, Dmowski, Batory i Paderewski. Nazwiska zapisane zostały ze wszystkimi możliwymi błędami ortograficznymi. Postaci wraz z przesunięciem w kierunku prawej strony znikają na rzecz zielonego krajobrazu z bujnymi kwiatami, biedronkami, jeleniami. Tu pojawia się wiele elementów, które wyjaśnia dołączona legenda z ponumerowanymi symbolami, to m.in. herb Tarnobrzegu, twierdza Modlin, jezioro, świątynia, księżyc nr 2, zapis nutowy bliżej nieokreślonego mazurka i sowiecka eskadra balonowa. Poniżej Wisły odgrywa się scena bitwy. Po lewej armia polska w natarciu, bagnety, czołgi, urwana ręka, eksplozja, uciekający bolszewicy, a nawet porzucone okulary. Po prawej „bezładna masa” jak informuje spis treści, ze sztandarami radzieckimi, zwałami trupów i lejącą się krwią. W tle płonący Płock. Spis treści wyróżnia 53 punkty z obrazu.

Najbardziej kolorowa część kroniki poświęcona została wystawie pokazu prac uczestników pleneru zabytkoznawczego z ulotką, rysunkami, komiksami, wpisami i podziękowaniami.

Opowieść wizualną o obozie dopełniają kolorowe zdjęcia przedstawiające wykonany z czerwonej cegły kościół Dominikanów czy podświetlony na zielono ratusz. Ale także ulotka z lokalnego BWA i wystawy Grzegorza Dobiesława Mazurka, wycinek z gazety z historią nauczyciela matematyki, który uczył liczenia do miliona, ulotka z Zamku w Baranowie a nawet dwa banknoty o nominale 500 zł z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki i książeczka z komiksem o Batmanie.

Na zakończenie zaprezentowane zostały czarno-białe zdjęcia w małym formacie, podzielone na cykl portretów przedstawiających pojedyncze osoby, cykl duetów i cykl tercetów. Nie ma informacji kto jest na zdjęciach, gdzie zostały wykonane, do czego się odnoszą.

Trzecia i ostatnia część kroniki odnosi się do obozu w Myślcu, koło Starego Sącza, który odbył się w 1992 roku. Stronę tytułową tworzy czarny prosty napis z powyższymi informacjami oraz wklejona kartka z ręcznie narysowaną mapą okolic Nowego i Starego Sącza. Z zaznaczoną strzałką „Tu jesteśmy – Myślec”. Po liście osób z kadry, pomocy merytorycznej, gościni honorowej i uczestników i uczestniczek nastąpiła lista osób mile widzianych na obozie.

W tej części także początkowy podział na poszczególne dni i spójne opisy z czasem coraz bardziej stają się zlepkiem różnych treści i wspomnień. Zapiski w formie rozbudowanych historii, poematów, wezwań, haseł, cytatów dopełniają ilustracje.

Portrety pojawiają się w różnych odsłonach – schematycznych rysunków, humorystycznych karykatur, komiksów, perfekcyjnych szkiców. Są widoki miejskie, ornamenty, eksperymenty malarskie z przenikającymi się barwami. Powtarzającą się kilkukrotnie rysunkową formą jest portret postaci i podpis „następny doskonały dzień”. To rysunki wykonane licznymi kreskami ołówka, a postaci mają mocne kontury i rysy twarzy.

Historię dopełniają wklejone pamiątki: reklamy, ulotki, program obozu, plany architektoniczne zabytków czy zaproszenie na wystawę poplenerową zorganizowaną w Nowym Sączu.

Ostatnie strony z notatkami nieoczekiwanie zmieniają kierunek, zostały zapisane do góry nogami. Natomiast ostatnia zapisana strona nie tylko jest do góry nogami ale także w odbiciu lustrzanym. Tym samym tytuł KONTRKRONIKA nie jest czytelny na pierwszy rzut oka. Dopiero przyłożenie lusterka pomaga rozszyfrować te hieroglify.